

Niezależnego
Samorządnego
Związku
Zawodowego**Solidarność**

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność

General Motors Manufacturing Poland

Premier MSSP – Sils Centre Gliwice – Adecco – Wega A

44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)

Nr 12 (129)

1 LIPCA 2008 R.



No i Webb wzięło

Dwa autokary, w których niepodzielnie królowały barwy białoczerwone, zawiozły prawie setkę kibiców z naszego zakładu do Wiednia, gdzie nie żałując gardeł wspierali reprezentantów Polski na stadionie i przed telewizorami (większość walczących o punkty Mistrzostw Europy z Austrią. Emocji i adrenaliny nie brakowało (na szczęście **Artur Boruc** bronił bezbłędnie) i już śpiewaliśmy „Austria, Aufwidersehn!”. Niestety akurat w tym momencie bohaterem wieczoru postanowił zostać angielski sędzia **Howard Webb** i podyktował – najdelikatniej mówiąc mocno kontrowersyjny – rzut karny. Gospodarze wyrównali i zamiast świętować zwycięstwo naszych reprezentantów mogliśmy jedynie oceniać decyzję arbitra. Niestety żaden z komentarzy nie nadawał się do cytowania.

(kib)

Nie łamać standardów

Wszystkie związki zawodowe działające w GMMP zgodnie zaprotestowały przeciwko propozycji przeniesienia terminów zmian produkcyjnych w najbliższym okresie rozliczeniowym (robocze soboty w październiku) i solidarnie wezwały dyrekcję do zaprzestania działań mających na uwadze tylko interes pracodawcy i to osiągnięty kosztami załogi.

Ustalenie terminów odpracowywania dodatkowych dni wolnych powinno być przedmiotem rozmów między stroną związkową i dyrekcją, a nie opierać się na dyktacie tej ostatniej. Zmiana tych terminów na kilkanaście dni przed faktem jest poważnym naruszeniem podstawowych zasad dialogu społecznego.

Strona związkowa przypominała, że zgodnie z prawem za czas przepracowany może zostać pracownikowi udzielony czas wolny w wymiarze o połowę wyższym. Takie rozwiązanie było dotychczas stosowane w naszym zakładzie i akceptowane przez pracowników. Jednocześnie zwrócono uwagę, że w brytyjskim Ellsmere Port w podobnej sytuacji

nie dopasowywano zmian produkcyjnych do potrzeb maszyn, lecz udzielono załozdze praktycznie dwa dni dodatkowe płatnego urlopu.

Pełny tekst wspólnego stanowiska związków zawodowych jest dostępny na tablicach informacyjnych i stronie internetowej www.solidarnosc-opel.pl. (22)

Jesienią o płacach

Rozpoczęcia rozmów o przyszłorocznych podwyżkach płac we wrześniu, tak, aby negocjacje zakończyły się do końca roku i już od stycznia 2009 obowiązywały wyższe wynagrodzenia domagają się solidarnie wszystkie związki zawodowe działające w GMMP. Wspólna reprezentacja związkowa wystosowała w tej sprawie pismo do dyrekcji.

W sytuacji szybko rosnących cen i kosztów utrzymania szybki, solidny wzrost wynagrodzeń jest konieczny, aby powstrzymać spadek realnej wartości płac. Zwłaszcza, gdy szczególnie szybko drożeją podstawowe artykuły. (22)

Krzywym okiem

Zupka z hasioka

Często trudno nam jest zrozumieć postępowanie innych, zwłaszcza gdy odstają one dość znacznie od przyjętych norm, a dotyczą – z założenia poważnych – kierowników. Jak bowiem wyjaśnić, że szef jednego z wydziałów naszego zakładu myszkuje po śmietnikach w poszukiwaniu puszek po napojach i przetłuszczonych papierów z kanapek? Wszak nie da się udowodnić tezy, że głodny i nekany przez pragnienie pracownik jest dokładniejszy i wydajniejszy. Być może ów kierownik jest zbyt podatny reklamie telewizyjnej i wierzy, że gdy podwładni zamiast wody (na koszt firmy) wypiją pewien napój energetyczny (nabyty prywatnie), to dostaną skrzydeł. Jednak, nawet w takim przypadku, ryzyko, że odleciałoby byłoby minimalne, gdyż akurat na tym wydziale nie ma przecież okien.

Bardziej prawdopodobna jest sytuacja, że nasz kierownik poważnie przejął się ekologią i stał się fanem selektywnej zbiórki odpadów. I dlatego sprawdza, czy w żadnym ze śmietników nie znalazł się skrawek papieru będący w jego oczach wysokocenną makulaturą, czy też ogryzek jabłka, który zgodnie z ekowizją powinien trafić do kompostownika. Tylko, że zamiast nękać pracowników powinien przykładem zachęcać do zachowań proekologicznych.

Być może jednak zainteresowanie pustymi puszkami aluminiowymi nie bierze się u naszego bohatera z miłości do ekologii, ale potrzeby ekonomicznej. Wszak za kilogram aluminiowego złomu można dostać w skupie kilka złotych i nieco uzupełnić rodzinny budżet. Jeśli jednak takie problemy z przeżyciem do pierwszego mają dobrze opłacani kierownicy, to co ma powiedzieć większość załogi o zarobkach znacznie niższych? Wniosek nasuwa się jeden – konieczna jest jak najszybsza solidna podwyżka wynagrodzeń, aby pracownicy naszego zakładu nie musieli uzależniać bytu od zawartości hasioków, nawet tych zakładowych.

Oczywiście taka dramatyczna sytuacja materialna może wynikać z przyczyn całkiem niezależnych od cierpiącego niedostatek – przykładowo licznych tragicznych wypadków losowych. W takim wypadku każdy pracownik może liczyć na pomoc komisji socjalnej. Zwłaszcza, że w pracy raczej nie pomagają liczenie ile jeszcze trzeba znaleźć puszek, aby starczyło na chińską zupkę.

Można jednak założyć, że wspomniany szef szukał „dowodów przestępstwa”, aby ukarać pracowników za podjadanie i popijanie poza miejscami wyznaczonymi i robił to wyłącznie z troski o podwładnych. Bowiem spożycie batona czy też kilka łyków napoju połączone z chemikaliami (ponoć ekologicznymi) używane przy produkcji mogą zakłócić proces trawienia, czyli po prostu struć pracowników. Tylko czy myślący kierownik zamiast straszyć, nie powinien wyjaśnić podwładnym zagrożeń wynikających z pracy w warunkach szczególnych? Nie mniej należy mieć zatem nadzieję, że to właśnie o zdrowie pracowników chodzi wydziałowemu szefowi. Tym bardziej, że fakt szperania po śmietnikach poważnemu kierownikowi nie przystoi. Od tego wszak ma ludzi... **Mr Solidarek**



dobra nie tylko latem

Pprzed wakacyjnym wyjazdem warto pamiętać zarówno o ubezpieczeniu siebie, swoich najbliższych, jak i pozostawianych domów, mieszkań oraz ich wyposażenia. Dzięki ubezpieczeniu letniego wypoczynku nie zakłóci obawa o losy nieruchomości, a ewentualne straty związane z kłeskami żywiołowymi (w tym złodziejskimi „odwiedziami”) zostaną wyrównane z polisy. Jednocześnie przypominamy, że Warta objęła preferencyjnymi ubezpieczeniami wszystkich zatrudnionych na terenie naszego zakładu. Bliższe informacje o wszystkich ubezpieczeniach Warty pod numerami telefonu 92-09 lub 23-33. **(r)**

Powstrzymać drożyznę

Obradujący w ubiegłym tygodniu Kongres Metalowców NSZZ Solidarność podjął uchwałę, w której domaga się od rządu podjęcia szybkich i skutecznych działań, które ograniczą lawinowy wzrost cen paliw płynnych w naszym kraju. Drożęjąca niemal z dnia na dzień benzyna oraz olej napędowy natychmiast odbijają się na kieszeni pracowników i to dwukrotnie – po pierwsze przez wzrost kosztów transportu, a tym samym cen wszystkich innych produktów (w tym przede wszystkim żywności), a po drugie przez zmniejszenie konkurencyjności firm (a wręcz całej gospodarki), które starają się ratować zyski ograniczając wzrost zarobków. **Tymczasem bez godnych płac nie może być mowy o społecznym i gospodarczym rozwoju Polski.**

Tym samym za upór rządu, wierzącego w liberalne mrzonki o sile niewidzialnej ręki rynku (nie wiedzieć czemu zwłaszcza na rynku paliw), płacą codziennie miliony pracowników, często nawet nie posiadających samochodu. Dlatego też uwagi ministra finansów, wskazujące jako metodę uniknięcia wzrostu cen paliw zakup nowoczesnych aut, są co najmniej nie na miejscu i przypominają stwierdzenie Marii Antoniny, która informację, że mieszkańcy Paryża nie mają chleba, skwitowała stwierdzeniem „niech jedzą ciastka”.

Warto pamiętać, że to nie arabscy szejkwowie, giełdowi spekulanci czy też prezydent Wenezueli, lecz polski minister finansów ma największy wpływ na cenę paliw w naszym kraju. Dwie trzecie tych cen stanowią bowiem różnego rodzaju podatki, a tylko jedną trzecią razem wzięte koszty wydobycia, przeróbki, transportu oraz zyski (nie-małe) firm paliwowych. **(red.)**

Rysa na wizerunku

Wizyta szefów, zwłaszcza mówiących płynnie jedynie w językach obcych, zawsze wywołuje stany nerwowe u naszych rodzimych kierowników. Nie inaczej było na początku czerwca na lakierni. Sytuacja stała się jednak dramatyczna, gdy szef wydziału dosłownie tuż przed przybyciem wizytatorów zauważył na podłodze hali rysę. Wprawdzie sam fakt, że posadzka w pracującej fabryce została zarysowana nie powinien przesadnie dziwić – chodziło wszak o czynną lakiernię, a nie muzeum sztuki malowania karoserii – ale na kierownika rysa podziałała niczym przysłowiowa czerwona płachta na byka. Nigdy przecież nie wiadomo, na co inspekcja „z centrali” zwróci uwagę: na pajęczyny u sufitu, czy rysy na podłodze...

Błyskawicznie przy rysie (która okazała się być skazą na wydziałowym wizerunku) została zwołana odprawa całej kadry inżynierskiej. Tuzin facetów stał ze spuszczonej głowami ga-

piąc się na zarysowaną podłogę (a przy okazji na własne buty), wysłuchując, że mają godzinę na zlikwidowanie rysy. Brakowało tylko błyskających fleszy i ekipy dochodzeniowej rozsypującej talk, aby ustalić przyczyny powstania niebezpiecznego ubytku w powłoce posadzki. Wyższa inteligencja techniczna z problemem się uporała i za pomocą kilku past rysę zeszlifowano. Na szczęście nie musieli już malować trawy na zielono, ani też – niczym w kultowym serialu „Alternatywy 4” – przygotowywać hasła na powitanie gości (oraz kierownika).

Można by rzec, że cała afery rozeszła się po kościach. Pytanie tylko, czy aby na pewno GM zatrudnia inżynierów, aby rozwiązywać problemy zarysowanej posadzki i co to wszystko ma wspólnego z lakierowaniem karoserii, czy też szerzej z produkcją samochodów. I kto w czasie powszechnej walki z rysą pilnował sytuacji na taśmie? **(MrS)**

Odpowiada (zawsze) kierowca

Codziennie godzić sprzeczne oczekiwania muszą kierowcy wózków widłowych. Gdy przełożeni oczekują doskonale elastycznego dostosowania się do potrzeb linii produkcyjnej oraz dostaw dużych, szybkich i najlepiej przy małej liczbie kursów (bo trzeba ciąć koszty), to pracownicy domagają się, aby wszystkie części i komponenty były na czas, ale w ilościach nie zamieniających stanowisk pracy w podręczny magazyn wysokiego składowania. A do tego jeszcze korporacyjne zasady stawiają na bezpieczeństwo, a tym samym ograniczają m.in. szybkość. Zatem dynamiczne pokonywanie zakrętów akurat w przypadku widlaka nie wchodzi w rachubę.

Niestety często właśnie standardy bezpieczeństwa padają ofiarą wzajemnie wykluczających się oczekiwań (pewnie dlatego, że akurat zasady BHP nie krzyczą), choć to one powinny mieć bezwzględne pierwszeństwo! Nic nie może być bowiem ważniejsze od życia i zdrowia ludzkiego.

Kierowcy wózków powinni przy tym pamiętać, że łamiąc reguły bezpieczeństwa na poważne konsekwencje – łącznie z karnymi – narażają samych siebie. Gdy bowiem dojdzie do wypadku, a winą będzie naruszenie zasad ruchu, czy bezpieczeństwa, to odpowiedzialność spadnie tylko na nich. I to bez względu na to, czy przełożony kazał im jechać szybciej lub też zabrać dwie palety ponad normę. Pracownik nie tylko nie ma obowiązku, ale wręcz nie może wykonywać poleceń niezgodnych z obowiązującymi przepisami. Nikogo też nie można ukarać za odmowę wykonania poleceń sprzecznych z prawem, natomiast – no co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – pracownik wypełniający takie polecenia może być dyscyplinarnie zwolniony z pracy. I niewielkim pocieszeniem jest fakt, że taka sama sankcja może spotkać przełożonego zlecającego zadania naruszające przepisy.

Słowem przestrzegając reguł i standardów BHP każdy pracownik, nie tylko kierowca wózka, zapewnia sobie spokojny sen (bo nie będzie tłumaczył się w sądzie) i stabilne zatrudnienie (gdyż akurat przestrzegającej prawo osobie dyscyplinarka nie grozi). Ryzykuje wprawdzie czasem złośliwe (i głośnie) uwagi bezpośredniego przełożonego, ale takie działania są już dyskryminacją. A to oznacza, że można domagać się za wrzaski szefa odszkodowania (w gotówce) od firmy. **(red.)**

Wakacyjne last minute

Jeszcze cztery osoby mogą spędzić dwutygodniowe wakacje (4 – 17 sierpnia) wśród gór, tuż nad brzegiem zalewu na Dunajcu, u podnóża okazałego zamku hrabiów Salamon, w którym miał być więziony Janosik. Wolny jest w Wojskowym Domu Wypoczynkowym „Niedzica Zamek” jeden domek, w którym są dwie oddzielne dwuosobowe sypialnie. Może go zatem wynająć zarówno rodzina z dziećmi, jak i dwie pary. W domku jest łazienka oraz telewizor, a na terenie ośrodka bilard, grill, miejsce na ognisko oraz boiska sportowe. Tuż obok ośrodka, nad zalewem jest przystań i wypożyczalnia sprzętu wodnego (kajaki, rowery wodne) oraz liczne kawiarnie, puby i dyskoteki.

Koszt noclegu ze śniadaniem i obiadokolacją wynosi 48,15 zł dla dorosłych oraz 37,45 zł dla dzieci do 7 lat. Za maluchy mające do 3 lat trzeba zapłacić tylko 21,14 zł, jeśli zdecydujemy się na sam nocleg (łóżko) bez wyżywienia. Zaliczki na wczasy przyjmowane są w biurze międzyzakładowej Solidarności (budynek G-5, parter, tel. 92-09 lub 23-33), gdzie można uzyskać również wszelkie dodatkowe informacje dotyczące warunków wypoczynku oraz zasad płatności. **(r)**

M OPLIK

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY

MIEDZYZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND
GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09

TEL. ZAKŁADOWE 92-09, 23-33

FAX 234-50-16

E-MAIL: SOLIDARNOSC.OPEL@WP.PL

KOLEJNY NUMER UKAŻE SIĘ 10 LIPCA 2008 R.